

## HIEROGLIFEM ZAPISANE – CYPRIAN NORWID

### Ogólnopolska Konferencja Naukowa

Warszawa 27–28 października 2011 r.

DOI: 10.34839/wpt.2012.20.1.211-214

Konferencja zorganizowana przez Warszawskie Koło Norwidologiczne – mające siedzibę na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego – odbywała się w pięknej scenerii barokowego Pałacu Kazimierzowskiego. Uczestnikom towarzyszyła rzeźba dłuta utalentowanego wnuka profesor Jadwigi Puzyniny – Łukasza Krupskiego – dynamiczna głowa poety z rozwianym włosom – głowa mędrca, który obcuje z Prawdą.

*Prawda jako hieroglif* to tytuł wykładu inauguracyjnego wygłoszonego przez wieloletniego redaktora naczelnego zeszytów słownika języka Cypriana Norwida – profesor Jadwigę Puzyninę. Prelegentka uznała prawdę za naczelną kategorię całej twórczości autora *Vade-mecum*. Wypunktowała różne znaczenia słowa prawda u Norwida:

– prawda ontyczna, tożsama z Bytem lub bytami – jako rzeczywistość i jej elementy, także byty transcendentne, Byt Nieskończony, Bóg: „konkurs na przypowieści uczciwe z życia i prawdy wzięte, a stylem ludowym określone, ze stosownymi obrazkami” (VII, 111–112)<sup>1</sup>, „Magowie miłością czystą mądrości doszli aż do stóp Prawdy Wcielonej” (VII, 268);

– znaczenie epistemiczne – jako zdobywana wiedza o jakichś elementach rzeczywistości; „Prawda się razem dochodzi i czeka...” (II, 66); są to myśli, wypowiedzi zgodne z rzeczywistością;

– znaczenie etyczne – jako prawda wypowiedzi np. w *Promethidionie*: „Tu człeka znów wiecznego zapytam, bo wieczny. [...] Bo prawdę mówi – kłamać nie może jak dziecię”; oraz jako postawa, postępowanie zgodne z przekonaniem: „albowiem wcale się cofać nie może, kto w prawdzie jest” (VIII, 41);

– znaczenie aksjologiczne – dobro; przymiot Bytu Nieskończonego, Królestwo Boże i prawo Boże; „Panie! Wysłuchaj modlitwę moją, przyjmij w uszy prośbę moją w prawdzie Twojej” (VII, 208);

– znaczenie estetyczne – zgodność dzieła sztuki z tym, co ma ono wyrażać – wprost lub metaforycznie – wyrażać jako zgodne z jakimś aspektem rzeczywistości; „Tylko w sztuce pojętej w całej swojej prawdzie i powadze Polak dzisiaj poświęcić może życie” (III, 469).

---

<sup>1</sup> C.K. Norwid, *Pisma wszystkie*, zebrał, tekst ustalił, wstępem i uwagami krytycznymi opatrzył Juliusz Gomulicki, Warszawa 1971, t. VII, s. 111–112; w kolejnych nawiasach poniżej cyfra rzymska oznacza numer tomu, a arabska – strony.

Prelegentka zastanawiając się nad zagadnieniem prawdy „całej” w myśli autora *Vade-mecum*, wskazuje na jej złożoność, jej transcendentne odniesienie. Poeta nad intelektualną jasność przedkłada światłość; „W dialogu pierwszym idzie o formę, to jest Piękno. W drugim o treść, to jest o Dobro, i światłość obu, Prawdę” (III, 429). Prawda pisana z wielkiej litery łączy w pewne całości różne aspekty prawdy i stanowi filar myśli Norwida.

Profesor Stefan Sawicki z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego wygłosił referat *Czy Norwid wierzył w zbawienie powszechne? Zaprezentował recepcję utworu Zmartwychwstanie historyczne przez Zenona Przesmyckiego Miriama, a następnie przez Juliusza Gomulickiego*. Stwierdził, że tytuł nadany przez obu jest nieadekwatny do treści i zamysłu poety. Zmartwychwstanie historyczne odniósł do śladu człowieka, jaki pozostawia on po sobie w konkretnym czasie i przestrzeni. To, co uniwersalne trwa – *non omnis moriar*. Uznał, że taka recepcja tekstu Norwida jest niewystarczająca. Punktem wyjścia jest zjawisko śmierci. Nie stanowi ona sama w sobie wartości; jest przeciwieństwem życia i musi być na usługach życia. Profesor zaproponował swój własny tytuł: *O zmartwychwstaniu i zbawieniu*. Eschatologiczny aspekt treści, śmierć Sokratesa, wiara w życie wieczne to tylko niektóre cechy tekstu pokazujące zasadność zmiany. Każdy człowiek pozostawia jakiś ślad, nie tylko ci wielcy, którzy wpisują się w historię. Czasem są to drobne świadectwa, przestrzeń niewidzialna, jako istota rzeczy, uprawdopodobniająca zmartwychwstanie eschatologiczne. Profesor uważa, że Norwid wierzył w zmartwychwstanie powszechne. Promień zbliża te dwa zmartwychwstania historyczne i eschatologiczne. Analogiczny sposób istnienia w historii i w wieczności to wymiar teologiczny. Norwidolog z KUL-u, przytaczając myśl Jacka Salija „Norwid – największym teologiem polskim”, stwierdził na zakończenie swojego wystąpienia, że myśl teologiczna autora *Rzeczy o wolności słowa* zasługuje na zbadanie i usystematyzowanie.

Dwa powyższe wykłady inauguracyjne wygłoszone przez znamienitych profesorów norwidologów ukazały głębię myśli filozoficznej i teologicznej poety i filozofa, z której wypływa możliwość szerokiego spektrum dalszych poszukiwań.

Następnie wystąpili młodzi adepci norwidologii – doktoranci z Warszawskiego Koła Norwidologicznego. Przedstawili głównie rezultaty poszukiwań lingwistycznych i semantycznych twórczości autora *O sztuce dla Polaków*.

Mgr Marcin Bętkowski ukazał wynik analizy fragmentu listu do Augusta Cieszkowskiego z 1 marca 1871 r. od strony znaczeń wybranych pojęć: materialistowski, mechaniczny, filozofikowie. Pokazana została próba nadawania nowych znaczeń przez Norwida za pomocą następujących mechanizmów: granie wieloznacznością, odwoływanie się do etymologii, użycie neologizmów. Rozważania te doprowadziły do konkluzji, że hieroglify umożliwiają Norwidowi wypowiedzanie się o rzeczach ważnych w sposób bardzo precyzyjny, zmuszający odbiorcę do zaangażowania intelektualnego.

Na pytanie zawarte w tytule swojego wystąpienia *Norwid – poeta szyfru? Wiersze z lat 1849–1842* mgr Marta Ewa Rogowska skłonna jest odpowiedzieć, że pisze on po prostu, bez konotacji politycznych. Pokazała to analizując wiersz *Sieroty* i polemizując z samym Juliuszem Gomulickim, który nadaje sierotom symboliczny odpowiednik usytuowany w Paskiewiczowskiej Warszawie.

W swoim wystąpieniu mgr Monika Drożdżewicz nazwała *Bogurodzicę* Norwida palimpsestem i podjęła próbę odczytania tego palimpsestu. To podejście wskazuje na jeszcze inne możliwości penetracji tekstów Norwida. Warstwa rzeczywista wzięta zostaje tu w nawias, aby ukazać pojemność zjawiska, odnaleźć prawdę nadrzędną.

W dyskusji profesor Sawicki podkreślił, iż Norwid to pisarz ewokujący myśl, stąd deformacje języka, co pociąga za sobą konieczność uformowanego intelektualnie odbiorcy. Może dlatego Norwid tak długo milczał w naszej historii, aż wreszcie do głosu dopuścił go Miriam, młodopolski poeta. Norwid przewidział taką sytuację w pełnych goryczy słowach: „Syn minie pismo, lecz ty wspomnisz wnuku”.

Uczte intelektualną pierwszego dnia dopełnił montaż poetycki w wykonaniu Teresy Budzisz Krzyżanowskiej, która oparta o fortepian, w nastrojonej sali Muzeum Literatury, przez godzinę recytowała Norwida. Dzięki tej wspaniałej aktorce, uczestnicy konferencji mogli przeżyć aktualność, piękno i wielkość myśli i słowa poety.

Drugi dzień konferencji odsłonił kolejne indywidualności badaczy – norwidologów.

Jako pierwsza zabrała głos prof. Grażyna Halkiewicz-Sojak z Uniwersytetu Toruńskiego. A jej wykład „...nad przepaścią siebie-samego się wstrzymalem” – o *Norwidowskim wariacie podmiotowości* ukazuje dominację wnętrza poety, jego bogatą ewoluującą podmiotowość. Twierdzi, iż poeta w swych poszukiwaniach dochodzi do antropologii chrześcijańskiej. Poeta i podmiot jest obdarowany: „Przez wszystko do mnie przemawiałeś Panie”. Człowiek jest wychylony ku boskiej transcendencji, jest pielgrzymem w drodze ku wartościom.

Profesor Wiesław Rzońca swój dyskurs prowadził w kierunku udowodnienia tezy, iż Norwid jest poetą modernistycznym – prekursorem awangardy międzywojennej w poezji. Według niego *Vade-mecum* jest skretem w literaturze polskiej w kierunku modernizmu. Profesor Puzynina w dyskusji zwraca uwagę na różne konotacje słowa modernizm – naukowe oraz humanistyczne, co niesie za sobą możliwość braku precyzji pojęciowej.

Bogactwo myśli autora *Białych kwiatów* wymyka się z jakichkolwiek schematów; czy to formalnych, czy filozoficznych. Wydaje się, że może ona inspirować bez końca.

Na uwagę zasługuje wykład-świadek doktorantki z KUL-u mgr Bożeny Leszczyńskiej. Zasługuje na uwagę szczególną, bo i autorka wykładu swoista – całe swoje życie poświęca służbie dzieciom ciężko chorym, dzieciom umierającym i czyta im Norwida. Twierdzi, że jak żaden inny poeta, może

pomóc on małym pacjentom zmierzyć się z lękiem, może pomóc nie stracić nadziei, może pomóc zbliżyć się im do Tajemnicy, ponieważ słowa te są autentycznie przeżyte, bez uciekania się do przerysowanej formy. Dzieci, zwłaszcza te umierające, cenią go za prawdę wyłaniającą się z każdego zapisanego słowa, czują to intuicyjnie. Same przeżywając dramat dostrzegają „dramat życia prawdę wyrabiający.”

Najwięcej uwagi poświęcono tu profesor Puzyninie, ze względu na kierunek własnych poszukiwań norwidologicznych autorki niniejszego sprawozdania, którą interesuje filozofia prawdy zawarta w bogatej spuściźnie Cypriana Kamila Norwida. Konferencja ubogaca, ukazując różne odsłony niesamowitego zjawiska, jakim był w dziewiętnastowiecznej historii kultury polskiej Cyprian Norwid i pokazuje, że zjawisko to ciągle jest aktualne i wciąż na nowo może inspirować Prawdę, Dobrem i Pięknem współczesne umysły.

*Krystyna Laszczyńska-Fankanowska*